Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 153 Kraków, czwartek 7 lipca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Nie, nie, nie!

Dlaczego Sejm nie chciał po przewrocie majowym pójść do domu? Został znieważony, wychłostany słowami ostremi jak bicz, sponiewierany — a jednak trwał z uporem na swych miejscach?

Bo chjena + Piast + NPR nie chcą odejść, zanim nie zmienią ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Po przewrocie majowym posypało się tych projektów zmiany ordynacji bez liku; było ich sześć, jeśli nie więcej. Komisja konstytucyjna Sejmu wyłoniła dla tej sprawy specjalną podkomisję, która już raz się rozleciała, bo posłowie lewicy nie chcieli asystować przy nazbyt zuchwałych próbach sfałszowania ordynacji wyborczej.

Teraz podkomisja bada projekt posła Popiela z NPR-prawicy. Nazwano ten projekt „kompromisowym", ale jest to tylko owoc kompromisu między stronnictwami reakcji. Projekt ten otrzymał dwie redakcje. Pierwsza została spławiona dość szybko, druga pojawiła się onegdaj.

Poseł Popiel jest zatem bohaterem jednocześnie w dwóch aferach: w procesie generała Zymierskiego i w psuciu ordynacji wyborczej. Obie te afery smutną przynoszą mu sławę...

Ostateczny cel owego projektu „kompromisowego" widny jest jak na dłoni: Chodzi o odebranie Ukraińcom i Białorusinom ich praw obywatelskich. Przedstawicielstwo kresowe mniejszości narodowych ma ulec zmniejszeniu o 24 posłów i 6 senatorów.

I teraz widać najwyraźniej, jaki cel miały bezustanne krzyki o tem, że Sejm jest za duży. Nie chodzi krzykaczom wcale o równomierne zmniejszenie liczby posłów na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Nie chodzi o oszczędność, bo niewielka to oszczędność; djety 30 zredukowanych parlamentarzystów dadzą państwu około 300.000 zł. oszczędności w budżecie rocznym. Czem to jest dla państwa o dwumiljardowym budżecie?

A więc chodzi tylko o to, by okroić ludności ukraińskiej i białoruskiej jej prawa. Mają być zatem połączone z sobą sąsiednie okręgi i liczba posłów w nich ma być zmniejszona. I tak naprzykład spotka to 3 okręgi województwa wołyńskiego, które przed 5 laty wszystkie man daty poselskie do Sejmu oddało „szesnastce" — liście mniejszości narodowych. Za karę zamiast 16 mandatów ma Wołyń otrzymać 10.

Omawiany projekt napisany jest sprytnie: nie wymaga bowiem zmiany konstytucji, która gwarantuje pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze. Zmianie ma ulec tylko t. zw. „geometrja wyborcza". Wiadomo, że przy pomocy odpowiedniej geometrji wyborczej, polegającej na celowem określeniu granic okręgów i liczby mandatów w poszczególnych okręgach — można dokonać „cudów". Wiemy o tem najlepiej my tutaj w Małopolsce, gdzie okręgi wyborcze są istnemi dziwolągami. Pokrajano środowiska robotnicze na kawałki i utopiono je w morzu chłopskiem. W poprzek całej dawnej Galicji ciągnie się np. długa a wąska kiszka dziwacznie wykrojonego okręgu Jasło-Strzyżów-Ropczyce-Kolbuszowa-Mielec-Tarnobrzeg. O co tu chodziło? O to, aby Piast mógł zabrać 4 mandaty na 6...

Teraz mają przyjść na stół operacyjny mniejszości narodowe. Zostałyby... okrojone, obrzezane ich przedstawicielstwa w Sejmie. Co chce prawica w ten sposób osiągnąć? Czy to ma być obrona polskości?

Jedno z dwojga: Albo się chce mieć Ukraińców i Białorusinów w państwie, i wtedy trzeba im dać prawa równe z resztą ludności, — albo trzeba się wyrzec tych terenów wschodnich. Trzeciej drogi niema.

Hakatystyczna polityka endecka doprowadziła stosunki polsko-ruskie we wschodniej Galicji do niebywałego zaognienia. Chjena nie ustaje w dążeniach, by ten stan rzeczy rozciągnąć na całe kresy wschodnie.

Rezultat jest ten, że naiwni ... współżycia narodów kresowych z Polakami przechodzą do obozu wrogów państwowości polskiej. Coraz częściej słychać takie głosy, jak niedawne odezwanie się posła Jeremicza w Sejmie. Zawołał doń ktoś z ław prawicy:

— Wynoście się do Rosji!

A na to Jeremicz:

— Pójdziemy, ale razem z ziemią.

Lud polski nie chce ucisku mniejszości. Odrzucamy ze wstrętem myśl o gnębieniu Ukraińców i Białorusinów. I dlatego na pomysły czcigodnego pana Popiela mamy stanowczą odpowiedź:

— Nie!

Sprawa podwyżki płac urzędniczych

Wielkie wrażenie zrobiło przed kilku tygodniami oświadczenie wicepremjera p. Bartla, złożone wobec delegacji urzędniczej. P. Bartel mianowicie oświadczył, że rząd postanowił podwyższyć pobory funkcjonarjuszów państwowych stopniowo, od 1 lipca br. począwszy, narazie po 10% miesięcznie. Było to przyrzeczenie dane w tak pozytywnej formie, że rzesze urzędnicze przyjęły je jako pewnik, jako nieulegający już dyskusji wypłatę podwyższonych poborów z dniem 1 lipca.

Dzień ten, oczekiwany z pewnością z tęsknotą przez tysiące rodzin, przyszedł i przyniósł wypłatę poborów w dotychczasowej wysokości — bez żadnej zmiany. Widocznie przyrzeczenie p. wicepremjera nie doszło do wiadomości władz likwidujących pobory, gdyż nikt wyższej płacy nie otrzymał.

Jak takie postępowanie nazwać? Gdyby p. Bartel był urzędnikom powiedział (jak już nieraz on i jego poprzednicy zrobili), że żadnej podwyżki nie otrzymają, byliby urzędnicy tj. cały ogół pracowników państwowych wiedział jak ma się zastosować. Nie byłoby zapewne przyszło do sporadycznych demonstracyj, jak np. kolejarzy w Warszawie, ale sprawa zostałaby postawiona jasno.

Tymczasem wskutek powyższego przyrzeczenia które urzędnicy wzięli jako zobowiązanie na serjo, urzędnicy zaniechali dalszych wystąpień. I doczekali się — niedotrzymania przyrzeczenia. A chodzi przecież o rzecz sprawiedliwą, słuszną i możliwą do przeprowadzenia. Nie potrzeba dowodzić, że pobory urzędnicze — w szczególności tak zwanych niższych kategoryj — są zasadniczo małe wskutek skąpych stawek ustawy uposażeniowej, a są jeszcze mniejsze z powodu spadku złotego z przed dwóch lat i wzrastającej drożyzny.

Płace urzędnicze ustalone zostały w złotych przy kursie 5.18 zł. za dolara. teraz ten kurs wynosi około 9 zł. W 1924 r. złoty papierowy stał na równi złota, dziś złoty w złocie wynosi 1.72 zł. obiegowych. A więc blisko o połowę obniżyły się pobory funkcjonarjuszów państwowych wskutek spadku waluty, a o ile obniżyły się wskutek wzrostu drożyzny? Przecież chleb w ostatniem półroczu podrożał z 40 kilku na 69 gr. za kilo. a klg. starych ziemniaków kosztuje 30 gr.!

Rząd przeczuwał jakie wrażenie wywoła niedotrzymanie przyrzeczenia i — dziwnym sposobem — w sam sam raz przed 1 lipca pojawiły się wiadomości że rząd zadecydował podwyższenie urzędnikom dodatku mieszkaniowego. Miała to chyba być rekompensata za niepodwyższenie płac. Co się jednak okazało? Czytamy w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" wiadomość następującą z datą 4 lipca.

„Wiadomości, jakoby Rada min. uchwaliła dla urzędników państwowych podwyżkę dodatku mieszkaniowego od dnia 1 czerwca w wysokości 8 proc. pobieranych uposażeń, są nieprawdziwe. Ani taka uchwała nie zapadła, ani też w piątek Rada ministrów wogóle się nie odbyła".

Co ma znaczyć takie ogłaszanie — jak się okazuje — nieprawdziwych wiadomości? Czy puszczający je w świat sądzą, że rzesze urzędnicze są tak naiwne, że można im hodąj na kilka dni wmówić „polepszenie bytu" i w ten sposób wstrzymać je od postanowienia energiczniejszej obrony swych interesów? Rząd chyba się łudzi, bo takie sztuczki nie doprowadzą do niczego; masy urzędnicze upomną się — conajmniej — o dotrzymanie przyrzeczeń danych w wiążącej formie.

Podpisanie umowy o tymczasową pożyczkę zagraniczną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 lipca.

Według informacyj, rokowania o pożyczkę dolarową zostały wczoraj zakończone. Sporządzone zostały dwie umowy: t. zw. mała na pożyczkę 15 milj dolarów i duża na pożyczkę 60 miljonów dolarów. Pożyczka 15-miljonowa na 6 proc. może być zrealizowana niezwłocznie, zaś 60-miljonowa w miarę przełamania trudności na rynku amerykańskim, być może już w lipcu br.

Obiedwie umowy podpisane zostały przez upełnomocnionych przedstawicieli konsorcjów bankowych pp. Monier'a i Close'a, którzy, uważając misję swą za wypełnioną, wyjechali wczoraj z Warszawy. Pozostali trzej przedstawiciele banków zagranicznych z p. Fisherem na czele, oczekują na podpisanie umów przez stronę polską i wymianę dokumentów ratyfikacyjnych, co ma nastąpić po najbliższem posiedzeniu Rady ministrów. Posiedzenie to wyznaczone zostało na piątek b. tygodnia.

Wzrost drożyzny w czerwcu

Warszawa, 5 lipca (PAT). Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 4 bm. ustaliła, iż koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 30 czerwca w porównaniu z okresem od 16 do 31 maja wzrosły o 0.4%.

17 lipca zjazd do salin w Wieliczce!

Rozporządzenie, które nie ma celu

Dziennik ustaw w numerze 59 z dnia 2 lipca przyniósł pod poz. 516 rozporządzenie Rady ministrów z dnia 17 czerwca br. „w sprawie zakazu przywozu pszenicy oraz mąki pszennej". Rozporządzenie to, wydane z powołaniem się na ustawę o cłach, z 1924 r., postanawia w art. 1, że „przywóz pszenicy oraz mąki pszennej do obszaru celnego Rzplitej jest zabroniony do dnia 31 sierpnia br."

Rozporządzenie to, które wchodzi w życie trzeciego dnia po ogłoszeniu tj. 5 lipca, wyszło niezawodnie z inicjatywy p. ministra przemysłu i handlu, któremu też razem z pp. ministrami skarbu i rolnictwa poruczono wykonanie tego rozporządzenia. P. Kwiatkowski chciał widocznie osiągnąć tem rozporządzeniem pewien cel, a jaki — łatwo się domyśleć. Chodzi o to, aby przez ten zakaz przywozu zużyć bilansowi handlowemu, czyli aby przez zakaz przywozu pszenicy zmniejszyć rosnącą od kwietnia bierność tego bilansu.

Zmniejszenie deficytu handlowego niewątpliwie jest konieczne, czy jednak takiemi zarządzeniami, jak zakaz przywozu pszenicy, da się ten pożądany cel choć w przybliżeniu osiągnąć? Spożywanie białego pieczywa, nie wchodząc w jego konieczność czy zbędność, jest u nas tak szeroko rozpowszechnione, używanie białej mąki do gotowania jest pozatem tak niezbędne, że mąka pszenna należy do tych artykułów, które nie dadzą się zaliczyć do luksusowych.

O tych właśnie p. minister przemysłu i handlu myśli jako o punkcie zaczepienia w swej kampanji przeciw biernemu bilansowi handlowemu. Albowiem wedle warszawskich doniesień zamierzone jest ograniczenie kontyngentu dozwolonego na przywóz towarów luksusowych — pytanie tylko czy takie zarządzenie może być jednostronne tj. przez samą Polskę wydane, czy też potrzeba na to zgody drugiego kontrahenta tj. tego państwa, z którem odnośny traktat handlowy został zawarty.

Może być, że w drodze rokowań da się uzyskać taką zgodę, ale weźmy np. stosunki z Włochami: czy ograniczenie ich kontyngentu pomarańcz nie wywoła z ich strony ograniczenia kontyngentu pobieranego od nas węgla? W żadnym razie zakaz przywozu pszenicy nie należy do rzędu tych zarządzeń, któremi da się przeprowadzić sanacja naszego bilansu handlowego. Zresztą — czy ten zakaz, o ile rząd spodziewa się po nim błogosławionych skutków, nie jest już spóźniony? Wszak w kwietniu i maju (za czerwiec niema jeszcze sprawozdania) sprowadzono takie ilości pszenicy, że, doliczając jakie takie zapasy krajowe, powinnyby wystarczyć do nowych zbiorów.

Naszem zdaniem rozporządzenie z 2 lipca może wywołać ten niepożądany skutek, że pszenica i mąka pszenna okażą — jak to się mówi — „tendencję zwyżkową". Jest to naturalne i zawsze się powtarzające następstwo wszelkich reglementacyj połowicznie przeprowadzanych. Posiadający zapasy pszenicy rolnicy, względnie zapasy mąki młynarze i piekarze spróbują wykorzystać ten brak konkurencji, jaką był przywóz z zagranicy.

Efekt tego rozporządzenia będzie tensam, jaki był z nałożenia opłat wywozowych na zboże w lutym, tj. wtedy, kiedy gros wywozu już było dokonane. Teraz, kiedy za jakie 14 dni we wschodniej Małopolsce zaczną się żniwa, zakaz przywozu pszenicy jest grubo spóźniony. A może ma to poprostu być tak zwaną „obroną rodzimej produkcji", czyli prezentem dla agrarjuszów, otwarciem wrót dalszemu postępowi drożyzny mąki i chleba...

Toilicką i cześć dla obrazu Ostrobramskiego uważała, że właśnie najwięcej zainteresuje swoich czytelników opisem kosztownego przystroju obrazu. Nie trzeba tłomaczyć, czem jest — nie od dziś — złoto w stosunkach międzyludzkich. Dla czytelników tych gazet widocznie złoto jest również najcenniejszą oznaką kultu.

* * *

Charakterystycznem jest, że wileńskie konserwatywne „Słowo" skarży się na zbytnią policyjną ingerencję podczas owych uroczystości kościelnych. Mianowicie pisze:

„Kordony były za gęste, policji było za dużo"...

Ten nadmiar kładzie nawet nie tyle na karb względów bezpieczeństwa, ile widzi w tem „za dużo staranności organizatorów uroczystości w nadaniu jej godnego charakteru". Dlaczego zbyteczne skoncentrowanie policji mogło być przez komitet poczytywane za dowód szczególnej czci dla obchodu nie wiemy. Samo „Słowo" pisze dalej:

> Lecz zewsząd dochodziły nas skargi na zbyt częste pokrzykiwania i musztrowania na ulicach. Skargi te były słuszne i oby nauczyli się czegoś z nich wczorajsi organizatorzy uroczystości.

* * *

Dla nielicznej pielgrzymki z Litwy, a zapewne i dla Litwinów z Wileńszczyzny odbywały się specjalne zgóry zapowiadane kazania w języku litewskim. Żaden głos nacjonalistyczno-obwiepolski nie podniósł alarmu z powodu tego równouprawnienia językowego.

Gdy chodzi o sprawy, dotyczące Kościoła nie odważają się endecy na swoją rękę psuć harmonji wśród różnojęzycznych wyznawców. Natomiast państwu na każdym kroku utrudniają politykę pojednawczą, przeciwstawiając tejże swoje teorje ciasno - nacjonalistyczne, zaostrzające stosunki z mniejszościami.

Burdy antysemickie

Wstecznicy o swojej młodzieży

Endeckie „Słowo Polskie", chcąc usprawiedliwić burdy antysemickie korporantów obwiepolskich we Lwowie podkreślało, że nie mogli oni ścierpieć „prowokacji żydowskiej", polegającej na tem, że i akademicy-żydzi pretendowali do posiadania korporacyj. Endecy tłomaczyli, jakoby na całym świecie tylko... przedstawicielom większości narodowej przysługiwało prawo tworzenia korporacji i noszenia odznak korporanckich. W dość podobny sposób przedstawia tę „prowokację" i „Głos Narodu", przyczem z jego relacji wynika, że to żydzi byli stroną zaczepną, na dowód czego przytacza, że aresztowano parę wyrostków żydowskich, a nie aresztowano żadnego akademika - Polaka... „Głos Narodu" udaje naiwnie, iż nie wie, że akademicy podlegają wylegitymowaniu, a nie aresztowaniu.

Ale tu dołącza się jeszcze moment zabawny do tej obrony korporantów p. Dmowskiego. Jak wiadomo, cała młodzież wsteczna licytuje się obecnie na punkcie klerykalizmu. Notowaliśmy już spory pomiędzy endekami, a chadeckiem „Odrodzeniem" — na temat, która grupa jest wierniejsza katolicka. Teraz do konkursu przystępuje i trzeci odłam: monarchistyczno-konserwatywny.

Wydawana przezeń „Myśl Mocarstwowa" ubolewa, że gdy po uchwaleniu w Poznaniu wspólnemi siłami klerykałów wniosku o zawieszenie krzyża na Uniwersytecie, „Odrodzenie" postawiło wniosek o potępienie pojedynku i wyeliminowanie go z życia akademickiego spotkało się z odmową „Klubu narodowego". Wniosek ów upadł — a „tajemnicą jest poliszynela — dodaje pismo monarchistyczne — że młodzież „wszechpolska poświęciła „Odrodzenie" dla korporacyj, które pojedynku zrzec się nie chcą".

„Głos Narodu" znajdować się musi na rozdrożu: z bicia żydów podobają mu się korporanci, z powodu pojedynkomanji powinien im być przeciwny... Możnaby tu wkońcu postawić takie pytanie. Jak wyglądać będzie burżuazja a w znacznej mierze i inteligencja w Polsce, gdy wlewać się w nią będzie taki wpływ młodzieży?

Nie zapominajmy, że ludziom typu Dmowskiego potrzeba było lat trzydziestu kilku, ażeby osiąść w reakcyjno - klerykalnym „Obozie wielkiej Polski", że wstępowali w życie, jako żywioł radykalny, że jeszcze, gdy zaczęli w Małopolsce wydawać swój „Przegląd Wszechpolski" — „Czas", coprawda już zupełnie przesadnie, zaliczał owo pismo do „czerwonej prasy".

Co za pokłady wsteczne wytworzą się z tej chmary młodzieży burżuazyjnej, rozpoczynającej od tego punktu, gdzie Dmowski et consortes dobrnęli byli na stare lata?

Echa kościelnych uroczystości w Wilnie

Endecki „Kurjer Poznański", pisząc o koronacji wizerunku Matki Boskiej Ostrobramskiej i podnosząc religijność narodu polskiego woła:

> „A czy można sobie wyobrazić piękniejszą i bardziej wstrząsającą manifestację od koronacji cudownego obrazu N. M. Panny Ostrobramskiej?"

Czyliż istotnie najwyższą miarą religijności jakiegoś społeczeństwa miałyby być uroczyste obchody? Największej żarliwości dowodem — to złote berła, to korony złote dla czczonych obrazów? Nawet nie twory geniuszu ludzkiego, uskrzydlonego wiarą, jakimi były np. strzeliste katedry gotyckie, lecz — sama kosztowność złotego kruszcu...

Oczywiście, pierwszych chrześcijan nie stać było na takie objawy religijności; zresztą najbliższemi im były słowa Chrystusa, aby głodnego nakarmić, nagiego przyodziać...

Pod datą 2 lipca donosił korespondent wileński „Warszawianca":

> „Matka Boska jest w tej chwili w swej zwykłej złotej sukni nakładanej i doniedawna nigdy nie zdejmowanej, widać tylko oblicze i złożone ręce, ale bardzo wyraziste i piękne, jak nigdy".

Dalej następuje wyjaśnienie, że przed koronacja dokonano odczyszczenia obrazu.

Prasa pragnąca zaznaczyć swoją gorliwość ka-

77 szkół na 290 szynków

Fatalna wymowa cyfr

Jeden z publicystów warszawskich notuje, że wedle statystyki przypada w Polsce na 100.000 ludności szkół 77, a szynków 290.

Wiadomości polityczne

SPRAWA NOMINACJI NASTĘPCY WOJKOWA W WARSZAWIE

Rząd sowiecki zaproponował członkowi kolegjum komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych Stomoniakowi, stanowisko posła sowieckiego w Warszawie. Jest rzeczą prawdopodobną, iż Stomoniakow przyjmie to stanowisko. Dotychczasowa zwłoka w nominacji następcy Wojkowa tłumaczy się trudnościami, jakie istnieją w rokowaniach polsko - sowieckich w sprawie paktu reasekuracyjnego. Z chwilą, gdy trudności te zostaną usunięte, obsada posła sowieckiego w Warszawie zostanie ostatecznie zadecydowana.

—ooo—

ROZŁAM WŚRÓD STRONNICTW KOALICJI W GDAŃSKU

Na ostatniem posiedzeniu sejmu gdańskiego doszło do rozłamu wśród stronnictw koalicji senackiej na tle głosowania nad socjalno demokratycznym projektem ustawy o szkolnictwie powszechnem. W głosowaniu tem stronnictwo liberalne, wchodząc w skład koalicji senackiej, opuściło szeregi koalicji i głosowało za wnioskiem socjalistycznym. W związku z tem, sejmowa frakcja centrowa postanowiła z postępku liberałów wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje, które, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, w najbliższym już czasie doprowadzą do rozbicia się obecnej koalicji senackiej. Może to pociągnąć za sobą upadek obecnego nacjonalistycznego senatu jeszcze przed wyborami do sejmu gdańskiego, które odbędą się w listopadzie br.

—ooo—

KONFERENCJA MNIEJSZOŚCI NIEMIECKICH

W dniach 7 do 10 bm. odbywać się będzie w Rydze konferencja niemieckich mniejszości w Europie. W zjeździe wezmą udział delegaci z 10-ciu państw; będą przeważnie posłowie do parlamentów.

Z olimpjady robotniczej w Pradze

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Praga, 3 lipca.

Cały dzień piątkowy spędziliśmy na zwiedzaniu miasta, które pełne drogocennych zabytków, oraz przepięknych budowli zrobiły na nas korzystne wrażenie. Co nas sportowców najbardziej uderzyło, to przedewszystkiem czystość ulic i ich wzorowy stan. Mimowoli przypomniały się nam słynne „krakowskie“ gościńce, obfitujące w brud, kurzawę i doły. Ani śladu czegoś podobnego nie zobaczy się na ulicach Pragi. Ponadto uderza na pierwszy rzut oka olbrzymi ruch. W związku z Olimpjadą ruch jeszcze bardziej się wzmógł. Na każdym kroku spotyka się grupy sportowców z rozmaitych stron spieszące ku Stadjonowi. Grupa polska liczy obecnie 50 uczestników. Składają się na nią towarzysze warszawscy w największej sile, dalej Krakowianie w liczbie 14-tu, potem „Siła“ z Górnego Śląska i Łodzianie. Nastrój, nie wolny od dzielnicowego fetyszyzmu naogół dobry. Polacy otrzymali na kwaterę dwie duże sale szkolne, dobrze dostosowane do potrzeb poważnej grupy uczestników. Co nas najbardziej uderza, to zupełna ignorancja tutejszego konsulatu polskiego w stosunku do grupy polskiej. Podczas gdy naprzykład ambasada francuska witała przez swego sekretarza na dworcu skromniejszą niż nasza ekspedycje francuską, to władze nasze na tutejszym gruncie zupełnie zapomniały o tem, że w momencie, gdy niemal z całego świata zjeżdżają się przedstawiciele państw, należałoby może okazać większe zainteresowanie dla swoich obywateli. Chyba, że sfery pracujące nie należą do kompetencji „opiekuńczej“ naszego konsulatu. Dla niego Sokół, czy inna endecka lub faszystowska bojówka polska zdaje się być przedmiotem większego zainteresowania. Ale to nas bynajmniej nie zraża. Jesteśmy przyzwyczajeni do takiego oceniania siły i znaczenia klasy pracującej. To też tem mocniej sprzęga nas idea i cel, dla którego śmy tutaj przybyli. Sami zdani na siebie radzimy sobie jak można najlepiej. I trzeba przyznać, że towarzysze czescy idą nam na rękę. Dzisiaj (sobota) zwiedziliśmy drukarnię „Pravo Lidu“, która zaimponowała nam swojemi maszynami najnowszej konstrukcji i specjalnem nowoczesnem urządzeniem. Mimowoli sięgnęliśmy wzrokiem do małych, skrom[illegible]ków, w których się znajduje redakcja „Naprzodu“. Ot powód, dla którego „Pravo Lidu“ może się poszczycić tak pięknym, monumentalnym własnym budynkiem jest jasny: towarzysze czescy doceniają znaczenie prasy robotniczej i rozumieją, że może się ona rozwijać tylko w (o)godnych warunkach i dlatego ją popierają. U nas w Polsce myśli się inaczej i dlatego w stosunku do zagranicy pozostaniemy zawsze w tyle. Ale powróćmy do naszych spraw sportowych. Dzisiaj popołudniu zajechaliśmy starego typu tramwajem do Stadjonu. Z pieśnią Czerwonego Sztandaru na ustach przekroczyliśmy próg pięknego i okazałego robotniczego miasta sportowego. Potężne wrażenie czyni ten olbrzym stadjon. Zupełnie odrębna osada robotnicza, przypominająca stadjon, zbudowany na błoniach krakowskich z okazji uroczystości grunwaldzkich, lecz przerastająca go rozmiarami. Stadjon ten położony jest na wysokości kilkudziesięciu metrów w zdrowotnej okolicy zewsząd otoczonej zielenią. W tylnych jego częściach znajdują się sklepy, małe kramiki, w których sportowiec może wszystkiego nabyć, — oczywiście po cenach wielce wygórowanych, albowiem pod tym względem Czesi nie grzeszą skromnością.

O godzinie 2 popołudniu w sobotę rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, które zgromadziły na starcie kilkuset zawodników. Równocześnie startowano do trzech konkurencyj, a mianowicie: w biegach, skokach i w rzutach. Dyscypliny te obesłały następujące państwa: Ameryka, Czechosłowacja, Finlandja, Niemcy, Rumunja, Węgry, Szwajcarja, Łotwa, Francja, Ukraina, oraz Polska. Ogólny poziom sportowy wysoki, organizacja bez zarzutu. Dla nas miłą niespodzianką było zajęcie w biegach dwu trzecich miejsc. I tak w biegu na 800 m. przybiegł jako trzeci do mety Kusociński z warszawskiej „Sarmacji“ w czasie stosunkowo b. dobrym 2:11, gdyż stan bieżni nie pozwalał na osiągnięcie lepszych wyników. Przed Kusocińskim przybyli: 1) Bothas (Finlandja), 2) Rose (Węgry). W biegu tym startowało kilkudziesięciu zawodników z rozmaitych państw. Również w biegu na 5000 m. uzyskał **trzecie miejsce Majer** z „Siły“ (Górny Śląsk) w czasie 17'35.6, przychodząc do mety w dobrym stylu i zupełnie świeży. Obu naszych zawodników oklaskiwano niemniej gorąco niż pierwszych zwycięzców. Dla nas, którzyśmy dopiero co zaczęli pracować na niwie robotniczego sportu, wyniki są bardzo cennym zadatkiem dla dalszej intensywnej pracy na tem polu. Wystaliśmy również kilku zawodników do setki, lecz niestety w tej dyscyplinie musieliśmy skapitulować przed doskonałymi sprinterami z Łotwy i Niemiec. Jak jednak mocnem jest przywiązanie naszych zawodników do Robotniczego Związku i jakie cechuje ich ideologiczne poczucie świadczy następujące intermezzo: jeden z zawodników naszych, któremu nie udało się zająć poczesnego miejsca w biegu na 100 m., podchodzi do nas zgrupowanych na trybunie i płaczliwym głosem powiada: to po co mnie ZRSS wysłał na Olimpjadę, jeżeli nie jestem w stanie zdobyć zaszczytnego dla Polski miejsca, szkoda było łożyć pieniądze. Uspokoiliśmy nieszczęsnego obiecanką, że na przyszłej Olimpjadzie nauczony doświadczeniem a i większą rutyną napewno uzyska wyniki lepsze.

Po zawodach odbyła się uroczysta akademja w Prasznej Bramce, którą zagaił przedstawiciel komitetu olimpijskiego tow. Himmelblau. Po nim przemawiali: sekretarz lucerneńskiej międzynarodówki sportowej tow. Deolieger, przewodniczący czeskiej partji socjalno-demokratycznej, Koubrück imieniem Belgji, Geller (Niemcy), Montague (Anglja) i Muller imieniem niemieckiej partji socjalistycznej w Czechach. Pod koniec tow. Geller zawiadamia zebranych, iż przed paru godzinami zginął na bruku praskim tragiczną śmiercią towarzysz niemiecki, Kurt Witocak, pomocnik handlowy, liczący 24 lat, przejechany przez tramwaj. Wywołało to przygnębiające wrażenie na obecnych, którzy uczcili pamięć zmarłego przez powstanie. W akademji tej niestety nie było danem brać nam udziału, ponieważ musieliśmy dłużej pozostać w Stadjonie, gdzie nasi zawodnicy jeszcze startowali. Natomiast wzięliśmy udział w dwie godziny później gremjalny udział w dalszym ciągu akademji, która się odbyła w pięknej sali reprezentacyjnej i obejmowała dwa punkty: grę popisową na organach prof. Wiedermana i przepiękną produkcję śpiewacką chóru „Typographia“. O godz. 11 wszyscy leżeli już w swoich łóżkach, śniąc piękny sen o laurach, jakie zamierzają zdobywać w następnych dniach walk olimpijskich. Oby... — a tymczasem dobranoc, bo i ja pragnę odpoczynku, wszak to już dawno po północy, a ja ciągle jeszcze kochanych towarzyszów krakowskich nudzę.

M. Statter.

* * *

POLSKA ZDOBYŁA DRUGIE MIEJSCE W ZAWODACH KOLARSKICH

Praga, 5 lipca (tel. wł. „Naprzodu“). Polska zdobyła drugie miejsce w kolarstwie w ogólnej klasyfikacji. Zawodnicy krakowskiej robotniczej „Legji“ tow. Kołek zdobywa 5 miejsce, tow. Wünsch 6 miejsce. Jeśli się weźmie pod uwagę olbrzymią konkurencję innych państw, sukces ten nabiera szczególnego znaczenia dla młodego sportu robotniczego w Polsce.

Ku czci Słowackiego

ZA GRANICAMI RZECZYPOSPOLITEJ

W związku z uroczystościami urządzanemi w kraju na cześć wielkiego Wieszcza, urządził konsulat polski w **Morawskiej Ostrawie** w niedzielę 26 czerwca b. r. uroczystą akademję, poświęconą pamięci Juljusza Słowackiego. Uroczystość ta odbyła się w Domu Polskim w Morawskiej Ostrawie ze współudziałem przedstawicieli organizacyj polskich ze Śląska i Moraw, jakoteż licznego miejscowego wychodźctwa polskiego. Dłuższą mowę okolicznościową, poświęconą pamięci Juljusza Słowackiego wygłosił Dr. Karol Ripa, konsul R. P. w Mor. Ostrawie, podkreślając przeniknięty umiłowaniem narodu charakter twórczości Słowackiego, jego zasługi niespożyte dla Polski w dziedzinie poezji i kultury, oraz jako niezmordowanego szermierza niepodległej demokratycznej Polski. Do uświetnienia akademji przyczyniła się orkiestra uczniów gimnazjum polskiego w Orłowej, oraz Chór nauczycieli polskich z Czeskiego Cieszyna. Na uroczystość przybył charge d'affaires poselstwa R. P. w Pradze p. Karszo-Siedlewski i przedstawiciel PAT'a w Pradze Jaworski.

Dalsze sukcesy wyborcze PPS

W Ostrowie Mazowieckim na listę PPS oddano 1948 gł. — mandatów 7. W Opocznie lista PPS 1110 gł. — mandatów 8. W Końskiem lista PPS 565 gł. — mandaty 3. W Augustowie lista PPS 5 mandatów.

JAK WYPADŁY DOTYCHCZAS WYBORY SAMORZĄDOWE

Warszawa, 5 lipca (tel. własny „Naprzodu“). Tymczasowe zestawienie rezultatów wyborów do Rad miejskich w b. Królestwie i Wilnie wykazuje następujące cyfry:

	mandaty
prawica (endecja, chadecja)	304
PPS	255
blok żydowski (sjoniści i ortodoksi)	198
grupy „sanacyjne“	71
Bund	60
komuniści i „lewica PPS“	33
Poalej Sjon lewica	14
Poalej Sjon prawica	8
monarchiści (w Wilnie)	4
NPR — obydwa odłamy	3

„Naprzód“ dopomógł!

Przed trzema tygodniami podnieśliśmy, że robotnicy przy budowie drogi Kraków-Ojców pracować muszą **po czternaście godzin dziennie** (od 4 rano do 7 wiecz. z przerwą godzinną na obiad).

Notatka „Naprzodu“ odniosła skutek. Przybył na miejsce inspektor pracy i po niedługim czasie czas pracy **skrócono do 11 godzin.**

Ale i to za wiele! Ustawa o czasie pracy wyraźnie pozwala na 8-godzinny dzień pracy, nie dłużej. A wszakże władze państwowe najbardziej powołane są do przestrzegania ustaw. Budowa drogi Kraków-Ojców prowadzona jest z ramienia dyrekcji robót publicznych, a więc urzędu państwowego! Dodajemy, że robotnicy zarabiają zaledwie po 3'80 zł. dziennie.

„Naprzód“ dopomógł robotnikom, zatrudnionym przy budowie drogi Kraków-Ojców: czas pracy skrócono z 14 na 11 godzin. Ale nie na tem koniec: **żądamy przestrzegania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, i wołać o to będziemy aż do skutku. Robotnicza gazeta dopomoże robotnikom w walce o prawo.**

NPR pod opieką starosty

W powiecie brzozowskim panują okropne warunki pracy służby folwarcznej. W niemniejszej nędzy znajdują się drobni dzierżawcy. **W wielkiej mierze do nędzy tej przyczynili się enperowcy ze** swem „Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem“. — Działalność ich polegała na ściąganiu wkładek od członków. Na tem koniec.

Teraz enperowców na cztery wiatry ściga **organizacja klasowa:** Związek Zawodowy Robotników Rolnych. Ale kto broni enperowców? **Starosta!**

Dnia 27 czerwca zgłosił Związek Zawodowy Robotników Rolnych (oddział w Krośnie) do starostwa w Brzozowie, że dnia 3 lipca odbędzie się publiczne zgromadzenie w sali gminnej w Jasionowie. Jeszcze jednak w dniu 2 lipca żadnej wiadomości i odpowiedzi Związek nie otrzymał. Tow. sekretarz Krejza chcąc się upewnić, co taka zwłoka w starostwie ma znaczyć, interwenjował w dn. 2 bm. w starostwie.

Tam z ust samego starosty usłyszał wprost śmieszne oświadczenie, a mianowicie: **nie może p. starosta pojąć, co właściwie ma do roboty Związek socjalistyczny, kiedy na tym terenie jest Związek NPR., który jedynie załatwia sprawy rolnych w jego powiecie.**

Po zwróceniu uwagi przez tow. Krejzę, że to już nie wchodzi w kompetencje p. starosty, gdyż Związek klasowy jest legalny i zgłoszony w starostwie i że nie przyszedł po to by słuchać uwag, tylko po potwierdzenie odbioru zgłoszenia zgromadzenia — p. starosta polecił powtórnie się zgłosić popołudniu. I oto doręczono tow. Krejzie **zakaz urządzenia zgromadzenia na tej podstawie, że nie doręczono zezwolenia od urzędu gminnego!**

A więc zdaniem p. starosty Ulmy enperowskie Zjednoczenie nadal może wprowadzać ludzi w błąd a obszarnicy mogą ludność wyzyskiwać w skandaliczny sposób. Dzięki utrudnieniom ze strony starostwa nie pozwala się ludności dowiedzieć prawdy i stoczyć walkę z wyzyskiem! **Sprawę tę piętnujemy,** zaś od urzędu wojewódzkiego domagamy się pouczenia p. Ulmy, by w przyszłości lepiej pilnował swego urzędowania a nie wdawał się w sprawy, które do niego nie należą.

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Genewa

Miesięcznik niemiecki „Nord und Süd" („Północ i Południe"), czasopismo poświęcone międzynarodowej współpracy, które po wojnie przestało wychodzić, a którego drugi zeszyt czerwcowy 50 rocznika teraz się ukazał, zawiera szereg artykułów o światowej konferencji ekonomicznej. Redaktorka naczelna (lwowianka — nawiasem powiedziawszy) pani Antonina Vallentine w słowie wstępnem tak się o pozyskanych pracach wypowiada: „Udało się nam uzyskać przedstawienie punktów widzenia najwybitniejszych przedstawicieli zastąpionych na konferencji interesów. Imieniem przemysłu górniczego zabiera głos pan de Peyrimchoff prezydent centralnego komitetu francuskiego górnictwa, za związek przemysłu angielskiego przemawia Sir Max Mussprat. Rolnictwo odzywa się przez usta sędziwego prezydenta francuskiego związku rolnego, p. Goutier. Znany socjalista polski Dr. Herman Diamand, przedstawia wyniki Genewy ze stanowiska robotniczego, podczas gdy tajny radca Sering i pani Dr. Lüders oddali do jego dyspozycji swe wywody, pierwszy z wdzięcznością przez konferencję przyjętą charakterystykę położenia gospodarczego krajów importujących, a druga trafne spostrzeżenia o przebiegu konferencji".

Artykuł tow. Diamanda w tłómaczeniu polskiem opiewa:

I.

Genewska światowa konferencja gospodarcza — to możliwość zasadniczego zwrotu w rozwoju gospodarstwa światowego, i dlatego nazywam ją wprost Genewą, jak się nazwało dążność ludzką do wyrównania przeciwieństw państwowych po prostu Locarno, przyczem nie należy zataić, że w pewnych warunkach Genewa ma o wiele uchwytniejsze możliwości zrealizowania.

Locarno miał świat już niejedno, po każdej wojnie pojawia się pragnienie pokoju, ale Genewę gospodarstwa światowego, próbę wspólnego naradzania się na równych prawach współstanowienia wszystkich czynników gospodarczych — przeżywamy po raz pierwszy.

Jak spokojnie ten rozwój odbywa się, tak bardzo nacechowany jest charakterem przewrotowym.

Na nową drogę weszła grupa kapitalistów, a mianowicie ci, którzy zajmują wybitne stanowiska w przemysłach daleko posuniętych w rozwoju, i stąd posiadają w zrozumieniu procesu gospodarczego dalszą perspektywę i głębszy wgląd. Z wyżyn, wybitnych kierowników przemysłu łatwo zdobyć pogląd na siły kierownicze targów światowych i możliwości współudziału w nich. Wgląd ten, poznanie, że nieograniczone prawo stanowienia kapitalisty o sposobach rozmiarach i warunkach produkcji, traci swą rację, że współstanowienie produkującego robotnika i spożywcy stało się warunkiem dalszego rozwoju produkcji, wspólność sił produkujących, — prowadzi do wspólnego stołu narad. Udział zastępców robotników w tych naradach i decyzjach tworzy nowe dotychczas z całą stanowczością wzbraniane prawa i zasadnicze przesunięcie w ustosunkowaniu najmity do procesu produkcji. Skoro robotnicy współdecydując, biorą udział w ustaleniu planu gospodarczego świata, skoro współdecydują o ukształtowaniu i rozmiarach kapitalistycznych organizacji gospodarczych, jako to o trustach, kartelach, wspólnościach gospodarczych i t. d., o rozmiarach racjonalizacji i sharmonizowaniu procesu racjonalizacji z interesami robotników i z interesami całokształtu gospodarstwa, skoro robotnicy powołani są do współdecyzji o polityce cłowej, przewozowej, krótko powiedziawszy o wszystkich gałęziach gospodarczych, wtedy ów wpływ współdecydujący musi przeniknąć do małej fabryczki i do pracowni rękodzielniczej. Dyktatura właścicieli środków produkcji czyni pierwszy krok, aby dać miejsce demokratyzacji gospodarstwa.

Wobec poziomu kulturalnego środkowej i zachodniej Europy, i o ile wszystkie objawy nie zawodzą, uważam, że proces ten posiada wielkie zdolności rozwojowe, decydujące dla ustalenia się nowej formy gospodarczej. Okazuje się, że zwołujące konferencję, trafiono w samo sedno. Dzisiejszy kryzys gospodarczy jest kryzysem ustroju gospodarczego, jest zapadnięciem się panującego systemu gospodarczego, a nie skutkiem chwilowej, przez wojnę wywołanej dysproporcji pomiędzy produkcją a zużyciem. Przy utrzymaniu istniejącego systemu dyktatury właścicieli środków produkcji, bezrobocie staje się szybko rozwijającą się instytucją społeczną, której nie usunie się, o ile nowe punkty widzenia w prowadzeniu gospodarstwa nie uzyskają wpływu, a zdaje się, że zdobywają uznanie w czysto kapitalistycznych kołach.

Wielkie zadania i wielka odpowiedzialność

Samorząd gminny jest tą komórką życia społecznego, z którą obywatel styka się najczęściej i najbliżej. Przeciętny obywatel — a jest nim robotnik, chłop, drobnomieszczanin — najciężej też odczuwa skutki złej polityki gminnej. Szerokie masy ludności zainteresowane są w tem, by polityka samorządowa szła po linji zaspokojenia ich potrzeb.

Niechże nikt nam nie mówi, że samorząd a polityka, to dwie różne rzeczy. Niema spraw apolitycznych, bo niema spraw aspołecznych. **Polityka jest tylko wyrazem rozmaitych interesów i dążeń gospodarczych.** Stąd w samorządzie inną politykę uprawiać muszą lokatorzy a inną kamienicznicy, inną ludzie bogaci a inną ludzie ubodzy.

Polska partja socjalistyczna w samorządach reprezentuje interesy mas pracujących. Walczymy więc o władzę w gminach, walczymy o to, by gospodarować niemi dla dobra klasy robotniczej. Austrjacka ordynacja wyborcza z roku 1866 — przeżytek dawno minionych czasów — **utrudnia robotnikom zdobycie należnej reprezentacji w samorządzie.** Pomimo to socjaliści nie są już w radach gminnych rzadkiem zjawiskiem — jak niegdyś samotny był w krakowskiej radzie miejskiej socjalista, tow. Daszyński. Frakcje PPS w radach miejskich zachodniej Małopolski stanowią już grupy dość liczne, zwarte i solidarnie pracujące.

Znaczenie samorządu w państwie polskiem wzrastać będzie coraz bardziej. Niewątpliwem jest, że Małopolska, która najbardziej dotychczas cierpiała z powodu braku nowych ustaw samorządowych, **doczeka się wreszcie tych ustaw,** które pozwolą wprowadzić gospodarkę gminną na normalne tory.

Stoją więc przed nami wielkie zadania! Z podziwem spoglądamy na wspaniałą pracę czerwonej gminy wiedeńskiej. Może sobie ksiądz Kasprzyk wygłaszać tysiące mów w radzie miejskiej na temat „złej" gospodarki budowlanej Wiednia — **faktem jest, że socjaliści w Wiedniu dali bezdomnym 30.000 nowych mieszkań,** wybudowanych z pieniędzy podatkowych. Nie można jednak zapominać, że Wiedeń ma nietylko ⅔ radnych socjalistycznych **ale i szerokie możliwości,** jakich my tu nie będziemy mieć. Miasto Wiedeń jest krajem związkowym w republice austrjackiej, a wiedeńska rada miejska ma prawa sejmu krajowego, z daleko sięgającemi uprawnieniami ustawodawczemi w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej.

Tak czy owak, **Wiedeń jest świetnym przykładem, że socjaliści w gminie są żywiołem twórczym.** Te gminy w Polsce, które dały rządy socjalistom w ręce, **nie pożałowały tego.** Radom, Sosnowiec, Dąbrowa górnicza, Piotrków, Zamość — dla tych miast **czerwone rządy na ratuszu stały się błogosławieństwem i dobrodziejstwem.**

Kwestja mieszkaniowa, ruch budowlany, walka z bezrobociem, opieka społeczna, rozwój szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej — to są główne zadania, jakie czekają socjalistów w gminie.

Do rozwiązania tych zadań musimy zabierać się w sposób poważny, solidny. **Zadania są wielkie i odpowiedzialność jest wielka.** Dlatego z uznaniem i zapałem witamy inicjatywę krakowskiej Rady wojewódzkiej PPS, która na najbliższą niedzielę zwołuje do Krakowa **konferencję socjalistycznych radnych gminnych z Małopolski zachodniej.**

Spodziewamy się wiele po tej konferencji i jesteśmy przekonani, że przebieg obrad i ich wyniki odpowiedzą nadziejom.

Umowa waloryzacyjna z Niemcami

Dowiadujemy się, że z końcem czerwca ukończono pierwsze stadjum rokowań z Niemcami w sprawie waloryzacji zobowiązań prywatno - prawnych i publiczno - prawnych.

Rokowania ze strony Polski prowadził p. dr. Stanisław Kirkor, naczelnik wydziału w min. skarbu, ze strony zaś niemieckiej tajny radca Quassowski z niemieckiego ministerium sprawiedliwości.

Pierwsze stadjum rokowań zakończono podpisaniem protokółu, ustalającego zasady waloryzacji zobowiązań z tytułu obligacyj państwowych i komunalnych, hipotek, listów zastawnych, obligacyj przemysłowych, wkładów w bankach i w kasach oszczędności itp.

Na podstawie podpisanych protokołów obywatele polscy, posiadający papiery wartościowe niemieckie, opiewające na marki, korzystaliby z przepisów niemieckich ustaw waloryzacyjnych narówni z obywatelami niemieckimi.

Ponieważ jednak ustawy waloryzacyjne niemieckie przewidują naogół niższe stawki, niż polska ustawa waloryzacyjna, ustalono w protokółach stawki dla wierzycieli, będących obywatelami niemieckimi w wielu wypadkach niższe od tych stawek, które przewiduje nasza ustawa waloryzacyjna dla obywateli polskich. Ewentualnie umowa uwzględniałaby zatem w dużej mierze interesy naszych osób fizycznych i prawnych, będących dłużnikami na rzecz obywateli niemieckich.

Obregon będzie następcą Callesa

W roku następnym ustąpić ma Plutarch Calles ze stanowiska prezydenta Meksyku. Były prezydent Obregon oświadczył gotowość przyjęcia kandydatury na opróżnione po Callesie stanowisko. **Obregon wypowiedział się za dalszem uprawianiem polityki Callesa i za usunięciem wpływu kleru na państwo.**

Jak we wszystkich krajach amerykańskich, tak i w Meksyku prezydent ma władzę znacznie większą od prezydentów republik europejskich. **On tworzy rząd i stoi na jego czele.** Jest nieodpowiedzialny przed „kongresem" (parlamentem). Kongres jest tylko ciałem ustawodawczem, nie może obalać ministrów, nie może zmusić prezydenta do ustąpienia. Dlatego też okres urzędowania prezydenta wynosi nie jak u nas siedm lat, **lecz cztery lata. Także nikt nie może być wybrany prezydentem dwa razy z rzędu.** Konstytucja meksykańska powiada, że ośmioletnia kandydatura mogłaby się łatwo przekształcić w dożywotnią dyktaturę.

W roku 1920 prezydentem został wybrany Obregon, ślusarz z zawodu, który osiągnął stanowisko generała i którego poparła zorganizowana klasa pracująca. Zgodnie z nakazem konstytucji Obregon musiał ustąpić w roku 1924. Za jego jednakże radą i zgodą, **prezydentem został wybrany Calles,** dotychczasowy minister spraw wewnętrznych w rządzie Obregona. Wybrany głosami socjalistycznych robotników, Calles z powodzeniem **przeprowadził reformę rolną.** Przeciw reformom Callesa wystąpił kościół rzymski i kapitaliści amerykańscy, ale Calles zniweczył ich opór.

Obregon daje gwarancje, że polityka Callesa, **polityka postępu społecznego i politycznego będzie dalej wytyczną republiki meksykańskiej.**

—ooo—

Wybór prezydenta miasta Warszawy

Wybrany p. Słomiński

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 lipca.

Wczoraj o godz. 5 nad ranem w szóstem głosowaniu wybrany został prezydentem inż. Słomiński 55 gł. na 107 głosujących. Kandydat PPS dr. Bogucki otrzymał 47 głosów.

Wybór p. Słomińskiego doszedł do skutku przez to, że część radnych z „sanacji" głosowało za nim razem z endeckim KOPSem.

Wybór wiceprezydentów wobec spóźnionej pory nie doszedł już do skutku. O godz. 7 rano posiedzenie zamknięto.

Generał Żymierski przed sądem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 lipca.

Wczoraj miała się przed wojskowym sądem okręgowym rozpocząć rozprawa przeciw gen. Żymierskiemu i pułkownika Burgiell-Mączyńskiemu. Rozpoczęcie rozprawy wyznaczono na godz. 10 rano, jednakże do godz. 2 sesja się nie rozpoczęła i odroczona została do dziś do godziny 10. Odroczenie to nastąpiło z przyczyn natury ustawowej. Jak słychać, powodem było to, że obrońca dr. Szurlej postawił wniosek o uchylenie jednego z sędziów - generałów, na co trybunał się zgodził. Ponieważ odrazu nie można było dobrać zastępcy, odroczono rozprawę na 24 godzin.

Ponieważ do rozprawy powołano zgórą 100 świadków, sprawa potrwa przypuszczalnie około 3—4 tygodni. Wejście na salę za biletami.

Z życia robotniczego

Z GARBARNI W SZCZAKOWEJ

Przed paru miesiącami wykupił garbarnię w Szczakowej niejaki p. Leitner, majster blacharski ze Strzemieszyc. Pan ten korzystając z bezrobocia, jakiego tu nie brak, zmusza robotników do pracy **po 16 i 20 godzin na dobę**, nie płacąc przytem żadnego wynagrodzenia za pracę pozagodzinową. Jeśli się który z robotników upomni, to go p. Leitner wyrzuca albo nawet i bije. Robotników do Kasy chorych nie zgłasza — niedawno zdarzyło się, że jeden z robotników postradał przy pracy oko a nie był zgłoszony ani w Kasie chorych ani w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków! Apelujemy do p. inspektora pracy w Krakowie, by zajął się tą sprawą i nakłonił p. Leitnera do poszanowania dla ustaw. Trzeba przyznać, że i robotnicy sami sobie winni, bo pozwolili pachołkom kapitalistycznym rozbić organizację. **Organizację trzeba odbudować, siłę robotniczą budować**, a wtedy będą i ustawy lepiej przestrzegane!

WYDZIAŁ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE

zwołuje na niedzielę 10 bm. punktualnie o godz. 10 rano (w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5 w Krakowie)

konferencję radnych gminnych PPS

Porządek dzienny: 1) Zagajenie, wybór prezydjum; 2) Socjalistyczny program gminny; 3) Taktyka socjalistów w Radach gminnych; 4) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich miejskich radnych gminnych PPS niezbędna.

Za Wydział Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie:
Dr. Szumski. Klemensiewicz.

Z ruchu socjalistycznego

Z ORGANIZACJI PPS W GLINIKU MARJAMPOLSKIM

Dnia 21 czerwca odbyło się w Gliniku Marjampolskim Walne Zgromadzenie członków PPS. Zgromadzenie zagaił sekretarz i tymczasowy przewodniczący Rady robotniczej tow. Niedermeier, który też złożył sprawozdanie z działalności komitetu. Skarbnik tow. Bryła złożył sprawozdanie rachunkowe. Tow. Rybczyk Paweł postawił imieniem komisji rewizyjnej wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi; wniosek jednogłośnie uchwalono. Do nowego komitetu partyjnego zostali wybrani: przew. tow. Niedermaier Paweł, sekret. tow. Przybyłowicz Józef, skarbnik tow. Bryła Leon, ponadto do komitetu weszli tow. Szkurat Marj., Moroz Wład., Kret Józef, Galanty Franc., kolporter tow. Rybczyk Paweł i Papużyński Andrzej. Komisja rewizyjna: tow. Grunski Karol, Pindus Wład., Szurek Stanisław. Po wzajemnem przyrzeczeniu rozwinięcia agitacji na całej linji i w sposób energiczny, zamknięto zgromadzenie.

Socjaliści rumuńscy wobec nowych wyborów

Z powodu rozpisania nowych wyborów do parlamentu, rumuńska socjalna demokracja wydała odezwę „do robotników, wieśniaków i obywateli". Odezwa, podnosząc fakt niebywałej drożyzny i nędzy, która uciska lud pracujący, stwierdza, **że kraj znajduje się w ręku grup oligarchicznych**, a koszta ich wewnętrznych walk ponosi ludność pracująca. Odezwa wysuwa w dalszym ciągu następujące żądania:

Zniesienie wszystkich ustaw wyjątkowych, zniesienie stanu oblężenia, wprowadzenie do konstytucji ustaw, gwarantujących równość wszystkim obywatelom bez różnicy narodowości i religii, uznanie praw mniejszości narodowych, usunięcie systemu bicia aresztowanych. Poza tem odezwa stawia szereg postulatów odnośnie do prawodawstwa socjalno - politycznego.

Partja socjalistyczna nie posiadająca obecnie ani jednego przedstawiciela w parlamencie, **spodziewa się przy nowych wyborach uzyskać 4—5 mandatów.**

Rada generalna partji przesłała do prezydenta ministrów memorjał, w którym wzywa go, by zabronił podwładnym czynnikom uniemożliwiać zapomocą teroru agitacje przedwyborczą stronnictw opozycyjnych.

„Najpierw głosowanie, potem obiad"

W Edmonton, na przedmieściu Londynu, kobiety odznaczają się widocznie wielkim zapałem do polityki. Posłuchajcie!

Kobiety w Edmonton odbyły zebranie, na którem gorzko skarżyły się **na opieszałość swych mężów przy wyborach.** Wreszcie znalazły wyjście: uchwaliły przyrządzić na dzień najbliższych wyborów **szczególnie smaczny obiad**, ale dać go mężom do spożycia **dopiero po spełnieniu obowiązku wyborczego.**

Tak to splata się z sobą gospodarstwo domowe i polityka. Kobiety z Edmonton mogą jednak osiągnąć zgoła **niezamierzone skutki**. Wyobraźmy sobie, że mąż przychodzi do domu i żona mu powiada:

— **Mamy dziś świetny obiad ale dostaniesz jeść nie pierwej, aż oddasz głos przed komisją!**

Mąż wściekły pędzi do lokalu wyborczego i na **złość żonie głosuje na kandydata, który się jej nie podoba...**

Bądź co bądź, Edmonton ma pierwszeństwo w wynalezieniu tego nowego rodzaju propagandy wyborczej.

KRONIKA

Kraków, 6 lipca.

KIEROWNICTWO PROKURATURY przy sądzie okr. karnym na czas urlopu prokuratora dr. Kalczyńskiego, objął prok. dr. Schwarz.

RANNI PODCZAS KATASTROFY W WITKOWICACH. Kapral Nierząd, który doznał ciężkich zrażeń w oczy, odzyskał wzrok, po szczęśliwej operacji, dokonanej przez dr. Rosenhaucha. Również odzyskał zagrożony wzrok kanonier Jan Zieber, poraniony podczas wybuchu.

PÓŁKOLONJA DLA DZIECI W PARKU DRA JORDANA z powodu przedłużenia wystawy lotniczej rozpocznie się we czwartek 7 lipca nieodwołalnie.

SUBWENCJE POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI NA BADANIE RAKA I CHORÓB WENERYCZNYCH. Do Polskiej Akademji Umiejętności wpłynęło 13 podań o udzielenie subwensyj z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego na badania naukowe głównie z zakresu choroby raka i chorób wenerycznych. Z podań tych uwzględniono 8 podań i przyznano łącznie subwencyj na 36.600 złotych.

MUZEUM CZARTORYSKICH będzie w lipcu i sierpniu dostępne tylko we wtorki i piątki w godzinach 10, 11 i 12. **Osobnych pozwoleń** dla przejezdnych i wycieczek **udzielać się nie będzie.**

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. — Tow. Wanda z Wasilewskich Szymańska uzyskała w dniu wczorajszym stopień doktora filozofji.

Tow. Alfred Agatstein uzyskał stopień magistra praw.

UZUPEŁNIAJĄCE EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zawiadamia zainteresowanych, że uzupełniające egzaminy dojrzałości, przeprowadzone dotychczas w okresie wiosennym (czerwcu), odbywać się będą od początku roku szkolnego 1927/28 stale w terminie jesiennym we wrześniu. Podania o dopuszczenie do egzaminu uzupełn., należycie udokumentowane, powinni kandydaci wnosić do Kuratorjum w ciągu miesiąca lipca. Termin zimowy pozostaje nadal niezmieniony.

OSOBISTE. Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło inż. Tadeuszowi Polaczkowi, dyrektorowi miejskiej kolei elektrycznej w Krakowie, na przybranie nazwiska rodowego matki, wobec czego nazwisko inż. Polaczka brzmi obecnie: inż. Tadeusz Polaczek - Kornecki.

DO WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW. Zawodowy Związek Automobilistów zawiadamia właścicieli samochodów jak i kierowców, że przy Związku znajduje się biuro pośrednictwa pracy. Właściciele samochodów chcący mieć dobrze utrzymany samochód niech zgłaszają się o dobrego kierowcę tylko do Zawodowego Związku Automobilistów. Kraków, plac Matejki 4, parter. Godziny urzędowe od 11—12 i 7—9 w niedzielę i święta od 9—1.

TYNK LECI Z DACHÓW I RANI PRZECHODNIÓW. Z dachu jednego z domów przy ul. Basztowej spadł kawał tynku i zranił przechodzącą tamtędy 17-letnią Katarzynę Kostecką. Lekarz pogotowia opatrzył ranną.

KRADZIEŻ MIKROSKOPÓW. Ks. Dumisz z Zakładu OO. Salezjanów przy ul. Tynieckiej zgłosił w policji, że skadziono mu z niezamkniętego gabinetu 2 mikroskopy wartości 700 zł.

WŁAMANIE. Wójcikowi Andrzejowi, zam. ul. Lubomirskich l. 51 skradziono z zamkniętego mieszkania, do którego włamano się zapomocą wytrycha, garderobę wartości 250 zł.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW. Aresztowano Kukułę Kazimierza, lat 24 i Motala Edwarda, lat 20, za kradzież portfelu z kwotą 350 zł. na szkodę p. Jastrzębskiego Michała. Portfel z pieniądzmi odebrano i poszkodowanemu zwrócono. Również aresztowano Małonia Tadeusza lat 22, za kradzież kieszonkową popełnioną w kinie „Promień".

CZYJE ZEGARKI I ZŁOTE ŁAŃCUSZKI? — W wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej znajdują się 3 zegarki złote męskie kryte: 1 marki „Schaf hausen", 2 marki J. J. Badellot — Genewe" i 1 z monogramem „A. H." oraz 2 złote łańcuszki. Ewentualni poszkodowani mogą się zgłosić w wydziale śledczym P. P. „Pod Telegrafem".

KSIĄŻKI INWALIDZKIE. W związku z rozporządzeniem ministerstwa komunikacji Dep. III. No. 3 Ou 1927/27 z 5 marca b. r. o konieczności legitymowania się inwalidów korzystających ze zniżki kolejowej przed organami kolejowemi książką inwalidzką Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Krakowie zawiadamia wszystkich członków Związku, którzy nie posiadają książek inwalidzkich, aby po takowe zgłaszali się w przynależnych P. K. U., oraz aby ci, którzy posiadają już książki inwalidzkie bez fotografji, uzupełnili ją fotografją, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli korzystać ze zniżek kolejowych

GRY I ZABAWY YMCA W PARKU DRA JORDANA. Podobnie jak w latach poprzednich YMCA będzie prowadziła gry i zabawy w Parku Dra Jordana na IX boisku, które otrzymała do dyspozycji dzięki uprzejmości Zarządu Krakowskiego Sokoła. Praca YMCA zmierza do tego, aby młodzieży, która pozostaje w Krakowie dać zdrową i pożyteczną rozrywkę na świeżem powietrzu. Lata poprzednie okazały, że praca tego rodzaju jest konieczna, czego najlepszym dowodem była znaczna liczba młodzieży biorącej udział w tych zabawach. Praca prowadzona będzie pod fachowem kierownictwem rano od 9-tej do 12 i od 4 popł. do zmroku. — W program pracy wchodzą: siatkówka, koszykówka, palant oraz lekka atletyka.

Rodzice, którzy nie mogąc wysłać swych dzieci na wieś ani nie mogąc z powodu zajęć zwracać na nich bacznej uwagi powinni skierowywać je na boiska rozrywkowe celem uchronienia ich od złych wpływów i niezdrowej zabawy. Jednem z takich boisk, które będą temu zadaniu odpowiadały będzie boisko YMCA w Parku Dra Jordana.

TEATRY I KONCERTY

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO odegra dziś we środę misterjum operowe w 3 aktach z muzyką J. Masseneta „Kuglarz Matki Boskiej“ z St. Drabikiem w partji tytułowej, L. Reychanem, J. Stępniowskim, A. Mazankiem, E. Narożnym, A. Kopciuszewskim i J. Romanowskim w partjach głównych. We czwartek w miejsce zapowiedzianych „Opowieści Hoffmanna“ poraz drugi „Pomstę Jontkową“ B. Wallek-Walewskiego w tejsamej obsadzie, co na premierze.

—ooo—

Z Polski

CHOROBA WICEPREMJERA BARTLA. Wicepremjer Bartel jest od kilku dni chory i nie opuszcza łóżka. W połowie lipca wicepremjer wyjedzie na urlop wypoczynkowy do Truskawca.

TRAGICZNĄ ŚMIERĆ GÓRNIKA. W kopalni „Aleksander“ w Dąbowie zdarzył się straszny wypadek. Podczas wyjeżdżania górników z szybu na powierzchnię, wypadł z windy górnik Bronisław Bołys i skutkiem upadku do głębokiego szybu poniósł śmierć na miejscu.

POŻAR FABRYKI. Onegdaj w godzinach południowych wybuchł z nieznanych przyczyn groźny pożar w fabryce sukna Bittnera w Bielsku. Pożar zniszczył trzy piętra fabryki, wyrządzając szkody na około 700 tys złotych. Ocalał parter i zamagazynowane tam towary. Wszystkie maszyny uległy zniszczeniu.

KRWAWY NAPAD NA STRAŻ CELNĄ. Komisarz straży celnej Szulc wyjechał onegdaj z Jabłonicy koło Worochty do Tartarowa, gdzie miał podjąć większą kwotę na wypłatę poborów swego oddziału. Z lasu przy szosie wyskoczyło kilku bandytów, którzy zasypali jadących gradem kul. Komisarz Szulc został zabity, zaś towarzyszący mu strażnik Wieczorek został ranny. Mimo to udało się eskorcie pieniądze uratować. Zarządzony pościg spowodował ujęcie bandytów.

ZDERZENIA POCIĄGÓW. W poniedziałek o godz. 0'52 na stacji Galkówek na linji Koluszki-Łódź Kaliska wjeżdżający na stację pociąg towarowy zawadził o stojący obok na torze drugi pociąg towarowy, wskutek czego wykoleiły się parowozy obydwu pociągów. Na odcinku tym ruch osobowy odbywał się przez pewien czas z przesiadaniem, zaś pociągi pospieszne skierowano drogą okrężną. Dnia 3 bm. na stacji Mosty w wileńskiej dyrekcji kolejowej pociąg towarowy najechał na stojący na stacji składowy pociąg osobowy. Parowozy obydwu pociągów zostały uszkodzone, wypadku w ludziach nie było.

MŁODZIENIEC NASZYCH CZASÓW. W poniedziałek popołudniu spacerujący w parku Łazienkowskim w Warszawie usłyszeli odgłos wystrzału z rewolweru. Gdy na miejsce nadbiegli ludzie, ujrzeli w krzakach leżącego młodzieńca, któremu z głowy sączyła się krew. Ze znalezionych przy samobójcy dokumentów okazało się, że jest to 21-letni Jan Czerski, uczeń 7-ej klasy gimnazjum K. Kulwiecia, zamieszkały przy ul. Grzybowskiej Nr. 62. Lekarz pogotowia przewiózł młodocianego desperata w stanie ciężkim do szpitala. Przy Czerskim znaleziono list adresowany do rodziców, obywateli ziemskich. Nadto na fotografii swojej Czerski napisał następujące zdanie: „Jestem za słaby duchem, abym mógł przeżyć zawód życiowy, jaki mnie spotkał“. Tym „zawodem życiowym“ było nieotrzymanie promocji do ósmej klasy.

ZETKNIĘCIE Z PRĄDEM ELEKTRYCZNYM 220 WOLT. Wypadek, który na szczęście minął bez groźnych następstw, wydarzył się na ulicy gen. Prądzyńskiego w Poznaniu. Pracownicy elektrowni miejskiej zatrudnieni byli przy przewodach napowietrznych. W chwili, gdy do słupa miano przymocować skrzynkę kablową, robotnik Roman Jasiczak zetknął się z prądem o sile 220 wolt i zaplątał się w sieci. Towarzysze pracy zauważyli grożące Jasiczakowi niebezpieczeństwo i przystawili drabinę, po której J. zeszedł szczęśliwie, nie odnosząc żadnych obrażeń tak, że mógł kontynuować pracę. Wtajemniczeni twierdzą, że bluza robocza i pot stanowiły naturalną izolację, która stanowiła ochronę przed siłą prądu i osłabiła jego działanie. Zajście wywołało duże zbiegowisko, przyczem zaalarmowano straż pożarną.

ZUCHWAŁY KLECHA. W związku z korespondencją z Łańcuta pod powyższym tytułem, umieszczoną w „Naprzodzie“ z dnia 2 bm. prosi nas komendant Związku strzeleckiego w Łańcucie o zaznaczenie: że słowa „hołoto itd.“ wypowiedziane przez katechetę gimnazjalnego, nie odnosiły się do żadnego oddziału Zwwiązku Strzeleckiego biorącego udział w święcie przysposobienia wojskowego, lecz podobno (?) do hufca gimnazjalnego w Leżajsku, który to hufiec nie stoi w żadnym związku z organizacją Związku Strzeleckiego.

Tak czy owak, zachowanie się księdza katechety było oburzające.

—ooo—

Z zagranicy

WE FRANCJI NIE ZAMYKAJĄ POSŁÓW DO WIĘZIENIA. Komunistyczny deputowany Cachin i 4-tej współoskarżeni z nim komuniści stawili się onegdaj popołudniu do więzienia, przyczem nie doszło do żadnych incydentów. Jednocześnie Izba deputowanych uchwaliła wniosek socjalistyczny, odraczający odsiadywanie kary więzienia przez Cachina aż do zakończenia obecnej sesji parlamentarnej. O godzinie 7 wieczorem Cachin został zwolniony z więzienia.

FRANCUSKA ZNAJOMOŚĆ RZECZY CZESKICH. Praska „l'Europe Centrale“ przytacza zabawne echo z pobytu dziennikarzy czeskich w Paryżu. Wybitny francuski mąż stanu i matematyk (co odnosić się może do min. Painleve), podkreślając swój pobyt przed 10-ciu laty w Pradze i chcąc wywołać jakieś miłe wspomnienie, opowiedział, jak z wyżyny Hradczyna przysłuchiwał się „czarownej pieśni pięknego modrego Dunaju“ (!).

Jeden zaś z dziennikarzy francuskich — z obawy przed przekręceniem imienia — nachylił się podczas bankietu do swojego sąsiada Czecha z następującą prośbą: „Czy nie byłby pan tak uprzejmy przypomnieć mi imię waszego króla?“ (!).

ZMIANA NAZWY KONSTANTYNOPOLA. Dla uczczenia odwiedzin szefa państwa Mustafy Kemal paszy w Konstantynopolu zamierzają posłowie z Turcji europejskiej po zebraniu się parlamentu w Angorze postawić wniosek, aby Konstantynopol nazwany został Mustafa Kemal.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'60—5 zł., masło deserowe 1 kg. 5'80—6 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaj kopa 8'30—8'60 zł., jaja sztuka 0'14—0'15 zł., kury szt. 4—8 zł., kurczęta para 3—8 zł., kaczki żywe szt. 3—4'50 zł., gęsi żywe szt. 6—9 zł., borówki 1 litr 0'40—0'50 zł., poziomki 1 litr 1—1'20 zł., agrest 1 kg. 1'20—1'40 zł., porzeczki 1 kg. 1'60—1'80 zł., maliny 1 kg. 1'50—2'50 zł., truskawki 1 kg. 1'60—2 zł., wiśnie 1 kg. 2—2'40 zł., ziemniaki nowe 1 kg. 0'60—0'70 zł., buraki ćwikłowe nowe 1 kg. 0'30—0'40 zł., marchew nowa z nacią 1 kg. 0'30—0'40 zł., cebula nowa 1 kg. 0'20—0'25 zł., czosnek 1 kg. 2—2'30 zł., kalafiory szt. 0'50—1'20 zł., pietruszka 1 kg. 0'30—4 zł., pomidory 1 kg. 4'50—5 zł., szparagi 1 kg. 3—4 zł., ogórki szt. 0'50—1 zł.

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 5 lipca (PAT). Dolary 8'91½, 8'94, 8'95. Holandja 358'55, 359'45, 357'65, Londyn 43'44, 43'55, 43,33, Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'04, 35'13, 34'95, Praga 26'50⅔, 26'56, 26'44, Szwajcarja 172'21, 172'64, 171'78, Włochy 49,60, 49'72, 49'48, Wiedeń 125'84, 126'15, 125'53.

—ooo—

KSIĘGA ADRESOWA

Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, gen. repr. Rudolf Mosse, dokłada wszelkich starań, by drugie wydanie pożytecznej i bardzo rozpowszechnionej **KSIĘGI ADRESOWEJ POLSKI DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁ I ROLNICTWA** było skrupulatnie opracowane. Nie poprzestając na danych urzędowych, wydawnictwo sprawdza adresy również przez własnych przedstawicieli. Wobec bliskiego już oddania do druku województwa krakowskiego radzimy sferom zainteresowanym skomunikować się z redakcją, Warszawa, Marszałkowska 124, tel. 305-68 i 205-68 względnie z oddziałem w Krakowie, ul. Zyblikiewicza, by zabezpieczyć sobie odpowiednie umieszczenie adresu w poszczególnych działach. Księga zdobyła sobie bowiem taką popularność, iż nieodpowiednie umieszczenie firmy odbić się może niekorzystnie na jej rozwoju.

Związki i zgromadzenia

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH W KRAKOWIE. Rada Związków zawodowych zawiadamia, że zostało otwarte bezpłatne biuro porady prawnej, które udzielać będzie porady prawnej wszystkim członkom i organizacjom zawodowym. Biuro mieści się w lokalu Rady zawodowej, gdzie tow. dr. Pelzling udzielać będzie porady prawnej w piątki od godziny 6 do 7'30 wieczór. Zainteresowani winni się zgłaszać z poświadczeniem zarządu swojego Związku.

Prezydjum Rady Zawodowej.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu grupy I odbędzie się we środę 6 lipca o godzinie 6 wieczór. O punktualne przybycie prosi **Prezydjum.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UŻYT. PUBLICZNEJ ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się **we czwartek** 7 lipca o godzinie 7 wieczór w lokalu Związku ul. Dunajewskiego 5, III. p. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się o punktualność.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW MIASTA KRAKOWA! We czwartek 7 lipca o godzinie 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie przy ulicy Dunajewskiego 5, III. piętro, z powodu ważnych spraw

ZAWODOWY ZWIĄZEK AUTOMOBILISTÓW zawiadamia, żeod 1 czerwca otwarta jest czytelnia dla członków, a z dniem 15 lipca otwarta zostnie bibljoteka w lokalu Związku, plac Matejki 4, parter. Czytelnia otwarta od godz. 11—12 i 7—9 wiecz., w niedziele i święta od 9—1.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Kuglarz“.
Czwartek: „Pomsta Jontkowa“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Dom warjatów“ (Lon Chaney) i uroczystości pogrzebu Słowackiego w Warszawie i Krakowie.
Nowości: „Car Mikołaj II“ i Uroczystości pogrzebu Słowackiego w Warszawie i Krakowie.
Promień: „Buster Keaton — bokserem“.
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac“ w 6 aktach.
Sztuka: „Agonja dusz“.
Uciecha: „Kochanka“, dramat w 10 aktach.
Wanda: „Jej królestwo“ (Corrine Griffith).
Warszawa: „Donżuan mimowoli“ i „Człowiek w masce“.

RADJO

Środa, 6 lipca

Kraków (422 m.). 16.40: Program dla dzieci. 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.35: Rozmaitości. 19: Odczyt Geografja (wybór zawodu) — wygłosi dr. W. Ormicki, asyst. U. J. 19.30: Odczyt „Początki pisma“ — wygłosi dyr. W. Baran. 20: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram, 15.20—16.30: Przerwa. 16.30: Program dla dzieci. 17.00: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert muzyka lekka. 18.35: Rozmaitości — wypowie p. Lawiński. 18.55: Komunikaty PAT'a. 19.10: Skrzynka pocztowa. 19.35: Odczyt „Zagadnienie komasacji gruntów“ — wygłosi p. Szuszkiewicz. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: „Rozwódka“, operetka w 3 aktach. — 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty PAT'a. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Rydz“.

Pożyczka w drodze dekretu prezydenta?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 lipca.

Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" donosi, **że pożyczka będzie załatwiona w drodze dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.** Wiadomość tę podaje Wasz korespondent na odpowiedzialność wymienionego dziennika. Zwrócić należy uwagę, **że ze strony rządu brak jakiegokolwiek komunikatu w tej sprawie,** podczas gdy cel i warunki pożyczki 15 miljonów dolarów nie są absolutnie nikomu znane. Wywołuje to w sferach finansowych **duże zdziwienie.**

—ooo—

Ustawa o gminie miejskiej w Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 lipca.

Dzisiaj o godzinie 3'30 popołudniu rozpoczęło się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym ustawy samorządowe.

Referat tow. posła Jaworowskiego

Tow. poseł Jaworowski referuje ustawę o gminie miejskiej. Ustawa została opracowana samodzielnie, bez opierania się na wzorach zagranicznych. W ustawie zatrzymano prawo gminne wszystkich tych miast, które je dotychczas miały. Co do uzyskiwania prawa przynależności gminnej na przyszłość, to będzie o tem decydowała uchwała Rady ministrów. W ustawie uznano, że nie może być ani terytorjów ani obywateli, nieprzynależnych do jakiejkolwiek gminy.

MIASTA WYDZIELONE

Miasta podzielono na trzy grupy: **miasta wydzielone z powiatu, miasta wydzielone z województwa i miasta niewydzielone z powiatu.** Miasta: Warszawa, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Lublin, Bydgoszcz, Tarnopol i Stanisławów, **mają prawo rządzić się własnym statutem gminnym.**

Kadencję Rady miejskiej ustalono na lat 5. Biernego prawa wyborczego do gminy nie posiadają urzędnicy pełniący władzę kontrolującą, prokuratorzy, funkcjonarjusze policji, słowem osoby sprawujące pewną władzę nadzorczą. **Każde miasto stanowi jeden obwód wyborczy.** W miastach wydzielonych z powiatu prezesem komisji wyborczej będzie sędzia, w miastach niewydzielonych — burmistrz.

MAGISTRAT

Co się tyczy kompetencji, to zasadniczo **wszystkie funkcje zlecone przez rząd przeniesiono na prezydenta i wogóle magistrat.**

Członkowie magistratu mogą nie być członkami Rady miejskiej, natomiast ustalono zasadę, że radny, **który stanie się członkiem magistratu ma zawieszony mandat radziecki;** w razie zrzeczenia się funkcji w magistracie wraca do Rady miejskiej.

Do zaboru pruskiego (z wyjątkiem województwa śląskiego) wprowadzono zasadę wyboru magistratu na dwie kadencje (czyli na 10 lat), ale tylko przez kwalifikowaną większość przy kwalifikowanem kworum.

W uzdrowiskach magistratom dodane będą czynniki fachowe, to znaczy 1 lekarz i 1 inżynier. Rada miejska przedstawia po trzech kandydatów, a rada nadzorcza ustanawia fachowych członków magistratu z pośród przestawionego terna.

ZLECONY ZAKRES DZIAŁANIA

W końcu ustawa posiada dwa doniosłe działy: **zlecony zakres działania** i nadzór państwowy. Co do pierwszego, to przewidziano zasadę, że w wypadku zlecenia **muszą być określone środki, które się gminie przekazuje.** Dla władz państwowych specjalnie **zastrzeżono zakres bezpieczeństwa publicznego,** jednakże może on być poruczony także prezydentowi miasta.

Co się tyczy **nadzoru państwowego,** to nadaje się prawo nadzoru **samorządom wyższego stopnia nad samorządami niższego stopnia.** Nad Warszawą, Krakowem, Lwowem, Łodzią, Poznaniem, Wilnem, Lublinem, Bydgoszczą, Tarnopolem i Stanisławowem **sprawuje nadzór minister spraw wewnętrznych,** nad innemi miastami wydziały wojewódzkie i powiatowe.

Po referacie tow. posła Jaworowskiego **rozległy się oklaski na lewicy.**

POWIATOWE ZWIĄZKI KOMUNALNE

Poseł Kozłowski (endecja) referuje **ustawę o powiatowych związkach komunalnych.** Istotą tej ustawy jest, że związek komunalny jest związkiem gmin leżących na terytorjum powiatu, a mianowicie gmin wiejskich i miast niewydzielonych z powiatu.

Po referatach rozpoczęła się **dyskusja.**

BUDOWA NOWYCH LINJI KOLEJOWYCH

Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej **komisji komunikacyjnej** pod przewodnictwem posła Sommersteina. Uchwalono pod adresem ministra komunikacji rezolucje **w sprawie przedsięwzięcia prac przygotowawczych do budowy linji kolejowej Kołomyja—Kosów — Kuty — Podhajce — Trembowla i w sprawie budowy drugiego toru na linji Lwów—Kołomyja—Śniatyn.**

Następnie komisja rozważała sprawę **rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu budżetu ministerstwa komunikacji.** Uchwalono decyzję w tej sprawie odroczyć do czasu załatwienia przez komisję konstytucyjną rozporządzenia prezydenta o utworzeniu ministerstwa poczt i telegrafów.

W końcu komisja rozpatrywała rozporządzenie prezydenta **o generalnej inspekcji kolei,** przyczem żadnego zastrzeżenia nie poczyniła. **Rozpatrywanie rozporządzenia prezydenta o przedsiębiorstwie państwowem Polskie Koleje Żelazne** odroczono z uwagi, iż dotychczasowy referent tego rozporządzenia poseł Paczkowski (chadecja) złożył mandat poselski z dn. 1 lipca br. z powodu przejścia na służbę państwową. Referat otrzymał dr. **Bryła** (chadecja). Następnie komisja rozpatrywała interpelacje.

PSUCIE ORDYNACJI WYBORCZEJ

Dzisiaj odbyło się posiedzenie **podkomisji konstytucyjnej.** Ukończono dyskusję ogólną nad projektem **ustawy o zmianie ordynacji wyborczej.** Komisja przystąpiła do dyskusji **szczegółowej.**

Do artykułów 1 i 2, dotyczących ilości posłów i senatorów, zgłoszono **pięć poprawek.** Jedne zmierzają do zmniejszenia ilości mandatów w województwach wschodnich, inne do zwiększenia ilości mandatów. Posłowie **Kiernik (Piast)** i **Dubanowicz** (chrześc.-nar.) zastrzegli sobie prawo wniesienia osobnego projektu zmiany ordynacji wyborczej. — Poseł **Bryła** (chadecja) oświadczył, że wniesie poprawkę zmniejszającą liczbę mandatów poselskich **do 320.** Głosowanie odbędzie się na jutrzejszym posiedzeniu podkomisji.

Do artykułu 3 wniesiono trzy rozbieżne poprawki: 1) by związek list był dopuszczalny tylko dla dwóch list kandydackich w okręgu, 2) by cztery listy w okręgu mogły zawierać związek list, 3) by nie wprowadzać ograniczeń.

TELEGRAMY

POSEŁ PATEK U MINISTRA ZALESKIEGO

Warszawa, 5-go lipca (tel. własny Naprzodu). Minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął dziś posła polskiego w Moskwie p. Patka, z którym odbył długą konferencję na temat spraw bieżących.

NIE BOJĄ SIĘ SZPIEGOSTWA?

Londyn, 1 lipca. (PAT). „Daily Tel" donosi, iż Anglja i Włochy zaprosiły państwa centralne, aby przydzieliły tak jak przed wojną wojskowych attache do poselstw w Londynie i Rzymie. Węgry zamianowały podpułk. ks. Hohenlohe attache wojskowym w Londynie.

Wiedeń, 5 lipca. (PAT). „N. F. Presse" donosi, że w wiedeńskich kołach urzędowych nie otrzymano żadnego doniesienia o wysłaniu attache wojskowych państw centralnych do Londynu i Rzymu. Koła wiedeńskie uważają doniesienia powyższe jako **wysoce nieprawdopodobne.** Dopuszczenie attache wojskowych mogłoby nastąpić jedynie na podstawie uchwały konferencji ambasadorów.

MIĘDZYNARODÓWKA DZIENNIKARZY

Londyn, 5 lipca. (PAT). Wczoraj nastąpiło tu otwarcie Międzynarodowej Konferencji Prasowej, na którą przybyło 170 delegatów, reprezentujących 23 państwa.

O PRZYŁĄCZENIE AUSTRJI DO NIEMIEC

Wiedeń, 5 lipca (PAT). Na temat przyłączenia Austrji do Niemiec zamieszcza przywódca socdem. Austrji tow. Otto Bauer w miesięczniku „Der Kampf" artykuł, w którym wywodzi, że przyłączenie możliwem byłoby dopiero wtedy, **gdyby przewaga militarna Francji i Włoch została przezwyciężona.** Nastąpićby to mogło dopiero **skutkiem nowej wojny europejskiej lub skutkiem rewolucji socjalnej.** Dziennik mieszczańskie „N. Fr. Presse", „Reichspost" i „Wiener Neueste Nachrichten" cytują wywody Bauera stwierdzając, że zaniechał on (?) faktycznie w obecnej chwili akcji na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec.

SĄSIEDZKIE ZAMIESZKI NA BAŁKANIE

Grac, 5 lipca (PAT). „Tagespost" donosi z Białogrodu: Wczoraj usiłowała banda bulgarskich komitadżi wtargnąć na terytorjum Jugosławji. Straż graniczna jugosłowiańska zmusiła bandę do ucieczki. Komitadżi stracili kilku zabitych i ciężko rannych, w straży granicznej jugosłowiańskiej jest 2 żołnierzy lekko rannych.

W ROSJI STRZELAJĄ!

Moskwa, 5 lipca (PAT). W procesie przeciwko Polakom oskarżonym o szpiegostwo jeden z oskarżonych został skazany **na karę śmierci,** 6 na karę więzienia a 2 zostało uniewinnionych.

Moskwa, 5 lipca (PAT). Został tu ogłoszony komunikat GPU donoszący, że w okolicy Smoleńska wytropiono **4 szpiegów terorystów,** którzy w nocy 3 czerwca br. usiłowali wysadzić w powietrze dom, sąsiadujący z siedzibą GPU. Wzmiankowani teroryści spróbowali zbiec, **lecz zostali zastrzeleni** przez ścigających ich żołnierzy armji czerwonej. Podczas pościgu 2 żołnierzy armji czerwonej zostało zabitych a jeden odniósł rany.

Berlin, 5 lipca (PAT). „Der Tag" donosi z Leningradu, że w sobotę ub. tygodnia odbyły się tam **olbrzymie demonstracje bezrobotnych,** w których wzięło udział przeszło 100.000 osób. Przemawiało 40 mówców. Koreszkow, jeden z członków sowietu leningradzkiego, żądał zwolnienia zajętych w fabrykach robotników na przeciąg 3 do 4 miesięcy i zastąpienia ich bezrobotnymi. **Poszczególni mówcy atakowali w ostrych słowach rząd sowiecki.** Prasa leningradzka i moskiewska o powyższych demonstracjach milczy.

FENG PRZYŁĄCZYŁ SIĘ DO WOJSK POŁUDNIOWYCH

Szangaj, 5 lipca. (PAT). Generał Feng przyłączył się w dniu wczorajszym do **wojsk południowych,** zawiadamiając równocześnie władze cudzoziemskie, że gwarantuje pełną ochronę życia i mienia cudzoziemców.

Genewa, 5 lipca. (PAT). Przedstawiciel Chin w Lidze narodów oświadczył przedstawicielom prasy, **że rząd chiński nie uznał żadnej decyzji dotyczącej spraw chińskich,** bądź to przez obecnie obradującą konferencję bądź też przez jakąkolwiek inną, o ile w **obradach danej konferencji nie będzie brał udziału reprezentant Chin.**

Praca i wolność

BARWNY KOROWÓD SYMBOLICZNY NA OLIMPJADZIE ROBOTNICZEJ W PRADZE

Uroczystości popisów gimnastycznych Olimpjady robotniczej w Pradze tworzyła wielka scena alegoryczna, w którą ujęto temat pracy i wolności ludu robotniczego, jakby w historycznym skrócie.

Oto grupy robotników wkraczają na stadjon — ciągną one rydwan złocisty w kształcie globu, który wyobraża wsteczictwo, względnie kapitalizm. Około rydwanu kroczą troiste podpory reakcji: militaryzm, wyobrażony przez figurantów w barwnych strojach z symbolicznemi mieczami; biurokracja, grupa, przybrana na wzór staroaustrjacki w kapeluszę w kształcie pierogów; wreszcie odpowiednio ucharakteryzowany kapitalizm. A obok tych ugrupowań, niejako fundamentalnych — grupy luźniejsze, ilustrujące różne okazy hodowli kapitalistycznej, jak np. zachłannych bogaczów, karciarzy oraz zblazowanych pasorzytów, których w łektykach niosą niewolnicy: obraz ten wyraża niesprawiedliwość systemu kapitalistycznego, który pozwala jednym nurzać się w zbytkach — kosztem niewoli innych.

Przy dźwiękach młotów, uderzających w kowadła, ukazuje się **praca nowa, która stworzy życie wolne;** robotnicy zdobywają miecz symboliczny i łamią go.

Na złocistym rydwanie pojawia się tymczasem rozwinięty żółty sztandar reakcji. W galopie przebiegają czarni jeźdźcy wojny, a na ławecie mknie widmo śmierci.

Reakcja i kapitalizm chwilowo odnoszą triumf; robotnicy, którzy przy swoich kowadłach tworzyli narzędzia pokoju, wleczeni są jako jeńcy... Dokoła złocistego rydwanu ponawiają się pląsy na znak radości zwycięzców.

Ale oto nad ujarzmionymi robotnikami już zaczyna łopotać sztandar czerwony — znak wzmocnionej świadomości, nieprzepartego dążenia do wolności!

Stropiony tem obóz kapitalistyczny — ci dzierżyciele złocistego wozu — usiłują oszukać robotników: podstępnie wywieszają rewolucyjne czerwone czapki... Robotnicy jednak nie dają się zwieść farbowanym lisom i obalają ich przemoc.

Potem przechodzą zwartemi szeregami, niosąc napisy: Praca i Prawda. A nad stadjonem gromko unoszą się potężne dźwięki hymnu robotniczego.

Czy suchotnik może się żenić?

Wobec tego, że ciągle słyszymy o dziedziczności gruźlicy, a zarazem, że jest ona chorobą spoleczną i bardzo częstą, mimowoli nasunąć się musi pytanie: **czy człowiek chory na piersi może się żenić?** Odpowiedź na to dać nam może jedynie doświadczenie lekarskie i statystyka, a co one powiadają?

Otóż powiadają one, że dzieci zrodzone z rodziców gruźliczych w 20% przypadków umierają (na szczęście) zaraz po urodzeniu, a $^3/_4$ pozostałych przy życiu choruje cierpiąc na niedokrwistość, zołzy czyli skrofuły, choroby kiszek itp.

Sporna jest kwestja dziedziczności gruźlicy jako takiej. Jedni twierdzą że dziedziczy się wprost gruźlicę, a inni są znów zdania, że dziedziczy się tylko skłonność do choroby, a dziecko zaraża się wprost od matki lub ojca, którzy rozsiewają wokoło prątki. Nie jest też obojętnem czy chorym na gruźlicę jest ojciec czy matka... Gdy chorym jest ojciec, rodzi się dwa razy więcej chorych, jak gdy cierpiącą jest matka. Zadajemy sobie pytanie: jak ma się ta cała sprawa przy innych cierpieniach przenoszących się na dzieci?.

Potomstwo rodziców syfilitycznych na szczęście ulega w przeważnej liczbie przedwczesnemu przyjściu na świat bez życia — zaś skoro rodzice są podleczeni (co obecnie często ma już miejsce) może być stosunkowo nawet dość zdrowe. W próbie **Wassermanna** mamy teraz dość pewne kryterjum czy dany osobnik jest jeszcze chory czy zdrowy. Dzieci notorycznych pijaków w 60% są chore, a 20% z tego cierpi na zaburzenia nerwowe, umysłowe lub jest duchowo upośledzone.

Dzieci te, stanowią też główny materjał szkół pomocniczych, a między innemi i naszej szkoły dla upośledzonych umysłowo dzieci w Krakowie, mieszczącej się przy ulicy Rajskiej.

Smutno też przedstawia się statystyka śmiertelności u **potomstwa nędzarzy i biedaków, bo tutaj niemal $^1/_4$ dzieci umiera zaraz po urodzeniu!**

Cóż uczą nas te cyfry?

Uczą nas one wiele, ale niestety nie stosujemy się społecznie do tego.

Może być, że jeszcze co do syfilisu i pijaństwa istnieją w społeczeństwie pewne skrupuły i zastrzeżenia przy zawieraniu związków małżeńskich, ale co do gruźlicy to nikt nie robi sobie tu żadnych skrupułów i **niemal codzień zawierają związki małżeńskie suchotnicy ze zdrowymi, lub co gorzej chorzy nawzajem!** A jednak przecież nieraz gruźlicę da się wyleczyć czy podleczyć i **może to uczynić nawet każdy biedny obecnie przy pomocy Kasy chorych**, ale trzeba do tego przedewszystkiem dobrej woli i trochę cierpliwości.

Ludzie lekceważą sobie zdrowie i leczą się dopiero wtedy, gdy z sił zaczyna opadać. względnie idą nawet do lekarza, ale nie słuchają jego przestróg mając pod tym względem swoje wyrobione zdanie. Gorzej jeszcze, żenią się ludzie, doskonale wiedząc i zdając sobie sprawę, że są chorzy, że nawet gorączkują bo... ciągnie ich ku sobie miłość i drugi osobnik zgadza się dzielić dolę i niedolę z suchotnikiem!

Ale zapominają ci ludzie, że chodzi tu nie tylko o nich, ale i o przyszłe potomstwo!

Wobec tych smutnych faktów koniecznem jest zatem, by **ludzie pragnący się żenić, musieli się wykazywać świadectwem lekarskiem, stwierdzającem ich zdatność** (jak to już zresztą jest wprowadzone w pewnych stanach Ameryki), a dalej, by **ludzie chorzy na gruźlicę** najpierw sumiennie się leczyli, a dopiero potem myśleli o zawieraniu związków małżeńskich.

Lekarz.

Sacco'wi i Vanzettiemu przedłużono życie o 30 dni

Znana jest straszna historja dwóch socjalistycznych robotników włoskich w Ameryce, **Sacco i Vanzettiego**, których sąd w Bostonie skazał na karę śmierci, **chociaż obaj ci robotnicy byli niewinni**. Sześć lat przebywali wśród okropnych katuszy moralnych w więzieniu. **Dnia 10 lipca br. miał być wykonany wyrok śmierci. Fala protestów przebiegła cały świat cywilizowany!...**

Protesty odniosły skutek o tyle, że gubernator Stanu Massachusetts wyznaczy specjalną komisję dla zbadania sprawy Sacco i Vanzettiego. Ponieważ komisja nie zdążyła jeszcze zakończyć swych prac, **przeto gubernator Fuller przesunął termin stracenia Sacco i Vanzettiego o 30 dni.**

Socjaliści całego świata nie ustaną w swej akcji **póki wrota więzień nie otworzą się przed niewinnie skazanymi.** Sacco i Vanzetti mają iść na śmierć za to, że narazili się możnowładcom kapitalistycznym. Ale proletarjat nie pozwoli na tak ohydne **morderstwo!**

Opera katowicka w Krakowie

„LAKME", opera Leona Delibes'a, nacechowana wybitnym pierwiastkiem melodyjnym, daje w gruncie rzeczy jedynie znaczne pole do popisu p. Zamorskiej, jako odtwórczyni postaci tytułowej, która też istotnie roztoczyła przed oczyma zasłuchanego audytorjum pełną skalę niepowszedniego czaru. Precyzja i opanowanie głosu idą u tej śpiewaczki w parze ze znacznem odczuciem potrzeb scenicznych. Reszta zespołu, nie z własnej winy, pozostaje w cieniu recitativ. i skromnych ensemblów. Głos p. Reychana o niezłych podstawach wymaga jeszcze pieczołowitego przeszkolenia, aby złagodzić surowość akcentów.

Orkiestra pod pewną ręką p. M. Zuny wywiązała się bez zarzutu z zadania, które w gruncie rzeczy w operze Delibesa nie wiele wykracza poza uporczywe prowadzenie błyskotliwej kantyleny. Zbieranina dekoracyj oraz po amatorsku zaaranżowana wstawka baletowa nie dodały poniedziałkowemu wieczorowi egzotycznego uroku.

awa

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1927 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·55 4·15 8·55 9 25 14 25 19·10 21 —	[illegible]	3·17 7·30 10 16 [illegible] 17·48 22·16 0·01	[illegible]	— [illegible] [illegible] 14 57 [illegible] [illegible] [illegible]	Cieszyna	7·09 8·17 [illegible] [illegible] 19·45 [illegible] —	Piotrowic	P 4·12 8·08 11·20 [illegible] 18·48 P 23·— —	[illegible]	P 11·25 19 30 P 23·20 — — P 6·45 —	[illegible]	P 12·45 22·50 P 22·05 5·30 — P 7·35 —	P 1·25 8·42 10 32 15 16 18·55 22·55 z Bielska 7·20
[illegible] [illegible] Łodzi [illegible] [illegible]	SP* 0·15 SP 0·25 8·45 7·55 10·10 18·30 14·15 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 22 05 22·41 SP·23·55	[illegible]	1·06 1·09 7·49 8·58 11 09 14 39 14·59 18·49 20·25 20 44 21·14 23 04 P 23·25 0·46	[illegible]	2·50 2·50 8·58 — [illegible] 16 08 16 08 18·20 21·45 21·45 22 30 0 23 0·23 2·50	[illegible]	— — — — [illegible] — — — P 4·39 P 4·39 P 7·28 P 7·28 — —	[illegible]	P 8·35 — — 18·24 — P 21·13 P 21·13 — 5·35 — 9 05 — P 7·57 P 7·57	[illegible]	7·21 — — 16·30 — — 20·25 — 4·40 — — — 6 38 [illegible]	[illegible]	— — 17·50 17·50 — 2·25 2·25 — 5·50 — 5 50 11·50 — —	SP- 2·12 P 5·53 P 6 08 7·57 P 9·55 P [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] P 22 — 23 10
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Zagórza	P 1·50 SP 2 51 P 6·35 7·40 11·10 11·50 P 12·42 15·35 19·50 [illegible] [illegible] 23·20	[illegible]	P 3·02 P 4·12 P 7·49 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 22·21 0·28 1·26	[illegible]	7·18 — 14·09 14·09 20·25 — [illegible] — [illegible] — — [illegible]	[illegible]	P 4·34 — 9·12 11·39 15·35 — 15·11 [illegible] — 0·30 — 8·42	[illegible]	P 8·— — P 12·40 16·50 21·— — P 18·30 — — 6 — — 9·55	[illegible]	8·40 SP-8·40 18·38 — 19·57 19 57 [illegible] — [illegible] 6·28 6·28 S-8·40	[illegible]	— — 13·35 — 19·30 — — [illegible] — — 6·37 —	P 0·35 [illegible] 6·25 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] SP- [illegible] 18·35 [illegible] P [illegible] SP- 23·45

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz	Odjazd	Przyjazd	Przyjazd do Krakowa
Suchej [illegible] Zakopanego Nowego Sącza	[illegible] SP*8 05 [illegible] 18·30 19·05 23 35	[illegible]	[illegible] P 12·40 15·25 20 10 — 6·10	[illegible]	S 5·48 [illegible] 13·11 [illegible] 23 43 3·59	[illegible]	7·25 11 10 11·10 [illegible] 22 12 2 10	[illegible]	— — 15 45 20·22 2·20 6·36	z Płaszowa [illegible]·26 z Krakowa 13·53	10·23 16 10	5·25 6 45 13 55 [illegible] SP* 22·30 SP- 23·35

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do Krakowa	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa	Godz.	Przyjazd do Krakowa
Słotwiny tylko do Suchej	§ 18·15 * [illegible] 19·20	(z Grzegórzek) Kocmyrzowa	7·50 13 20 [illegible] 23·—	7·— 12·50 [illegible] 21·38	[illegible]	9·10 [illegible] 20·20	Niepo-[illegible]	— [illegible] 14·30	— [illegible] 16·30

P pospieszny, SP* od 15 V. do 31 V. 1927 r. i od 10 IX. do 14 V. 1928 r., SP- od 1 VI. do 15 IX. 1927 r. § tylko w soboty. * w dniach roboczych do Słotwiny. S sezonowy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.